

Ks. KAZIMIERZ DOLA

ŚW. JAN KAPISTRAN A PRÓBY REFORMY ŻYCIA KLERU DIECEZJI WROCŁAWSKIEJ W POŁOWIE XV WIEKU

Tło historyczne. — I. Prawodawstwo synodalne. — II. Wrocławskie kazania o kapaństwie św. Jana Kap. — Dodatek: Kazanie „Ego vos elegi”.

Po bardzo pomyślnym dla Kościoła Śląskiego długim okresie rządów biskupa Przeclawa z Pogorzeli (1342—1376) i już mniej pomyślnym ale jeszcze spokojnym pontyfikacie księcia Waclawa Legnickiego (1382—1417), druga ćwierć XV w. przyniosła niemal bezustanne wojny oraz wielu dziedzin życia społecznego dotyczące niepokoje i niepomyślności. Wiele okoliczności utrudniało spokojną pracę parafialną, życie klasztorne i utrzymanie dyscypliny kościelnej tak wśród wiernych jak i duchowieństwa¹:

1. Wojny husyckie. Najazdy taborów husyckich, które cechował mocny antyklerykalizm, przyniosły nie tylko przeredzenie szeregów kleru, zniszczenie budynków kościelnych i klasztornych, ale ogólny kryzys gospodarczy biskupstwa, zadłużenia na ogromne sumy;

2. Sobór i schizma bazylejska. W diecezji wrocławskiej echa zamieszania wywołanego około 1435—40 opozycją bazylejską wobec papieża, obserwujemy pod koniec rządów biskupa Konrada Oleśnickiego. W maju 1439 r. wydał biskup odezwę do kleru domagając się przestrzegania neutralności w sporze, a w listopadzie 1440 r. pod groźbą cenzur nakazał wszystkim duchownym zadeklarować posłuszeństwo papieżowi Eugeniuszowi IV i odczytać w związku z tym z ambon list podobnej treści skierowany do wiernych. Znajdujemy w tych pismach wzmiankę o nieporozumieniach

¹ Trudno jednak uznać za prawdziwy „obraz zeświecczenia i demoralizacji kleru” odtworzony w oparciu m.in. o statuty synodalne bp. Konrada Oleśnickiego przez E. Maleczyńską w *Historii Śląska*, t. I, cz. 2, pod red. K. Maleczyńskiego, Wrocław 1961, 368: „wymyślne szaty, gra w kości, odwiedzanie szynków, nagminnie panoszący się konkubinat, a z drugiej strony nieuctwo i rażące zaniedbania” itd. Już oględniej, ale także bez wysiłku zbliżenia się do realiów, wypadła ta charakterystyka u E. Maleczyńskiej, *Życie codzienne na Śląsku w dobie Odrodzenia*, W-wa 1973, 63—65.

i niepewności wśród kleru podzielonego na grupy sympatyzujące z soborem lub z papieżem².

3. Sprawa prepozyta katedralnego Mikołaja Gramisa pogłębiła rozdwojenie. Był on w diecezji wrocławskiej z ramienia soboru kolektorem ofiar na rzecz unii z Grekami. Gdy sprawa po soborze florenckim się zdezaktualizowała (1439 r.), biskup zażądał złożenia rachunków i za odmowę uwięził Gramisa. Zbiegły z więzienia prepozyt znalazł protektorów zarówno wśród rajców wrocławskich, jak i wśród rycerstwa śląskiego i duchowieństwa;

4. Konflikt biskupa Konrada z kapitułą, która wysuwała poważne zastrzeżenia co do sposobu dysponowania mieniem kościelnym, szczególnie w związku z wojnami husyckimi. Skarga wniesiona przed sobór bazylejski przyniosła, w związku z opowiedzeniem się biskupa za pap. Eugeniuszem IV, uchwałę o jego depozycji. Część duchowieństwa wzięła stronę kapituły, na co biskup we wrześniu 1441 r. odpowiedział listem do kleru przypominającym, że zwolennicy soboru bazylejskiego zaciągnęli ipso facto ekskomunikę kościelną³;

5. Rezygnacja biskupa Konrada pod presją kapituły w 1444 r., której papież nie aprobował piętnując tych spośród kleru diecezjalnego, którzy wymusili taką decyzję. Kapituła na znak protestu wobec ponownego objęcia rządów opuściła Wrocław udając się ze swym nowym prepozytem Piotrem Nowakiem na czele do Nysy. Biskup odgrażał się, że orężnie wymusi sobie posłuszeństwo u kleru⁴;

6. Elekcja po śmierci bpa Konrada w 1447 r. dokonana została w oparciu o dekrety antysoboru bazylejskiego. Elektowi Piotrowi Nowakowi udzielił confirmacji metropolita Wincenty Kot i to już w okresie skompromitowania się soboru i odwrócenia się odeń większości państw i episkopatów. Gdy Mikołaj V przypomniał prawa papieskie zastrzeżone pod sankcją ekskomuniki, bp Piotr musiał przyznać się do błędu. W połowie 1448 r. uzyskał od legata papieskiego zwolnienie z cenzur⁵;

7. Te wydarzenia spowodowały, że łatwo było o wywołanie fermentu wśród kleru i stworzenie opozycji wobec władzy kościelnej. Przykładu dostarcza rok 1452, kiedy bp Piotr usiłował przy współpracy legata apostołskiego kardynała Mikołaja z Kuzy dokonać ogólnej reformy życia kościelnego i religijnego. Po ogłoszeniu na synodzie dekretów reformistycznych, duchowieństwo zaprotestowało. Apel wniesiony do papieża odniósł skutek — dekrety zostały cofnięte. Przy czym wydaje się, że nie tylko chodziło o ich treść, ile raczej o publikację, bez zasięgnięcia opinii kleru;

8. W spór kapituły z biskupem wciągnięci zostali wierni, przede wszystkim Wrocławianie. Rada miejska wykorzystwała nieporozumienia na Ostrowiu Tumskim, by wszczać dawny spór o przywilej swobodnego przywozu

² *Acta Nicolai Gramis* (CDSil. XV), hrsg. W. Altman n, Breslau 1890, nr 78: „clerus noster in divisione, et suspensione positus existit”. Zob. J. Drabina, *Stosunek biskupów wrocławskich do koncyliaizmu w dobie soboru bazylejskiego (1431—1449)*, *Colloquium salutis* 9(1977), 110—112.

³ Zob. Drabina, j.w., 114.

⁴ Zob. H. Ermisch, *Mittel — und Niederschlesien während der königlosen Zeit 1440—1452*, *Zeitschrift d. Vereins f. Geschichte u. Alterthum Schlesiens* 13(1876) z. 2, 308—310.

⁵ Drabina, art. cyt., 118.

artykułów żywnościowych na Ostrów. Broniąc się duchowieństwo apelowało w 1444 r. do kilku cechów wrocławskich o pośrednictwo, powołano sąd polubowny, ale jeszcze w 1446 r. bp Konrad uznał za konieczne wytłumaczyć się w liście okólnym przed duchowieństwem i przedstawić genezę zamieszania⁶.

Tak więc na krótkim odcinku czasu — około piętnastu lat — zbiegło się szereg przyczyn, które do nieszczególnej sytuacji materialnej diecezji i duchowieństwa po wojnach husyckich i do czynników zewnętrznego niepokoju, dodały element niepewności, wewnętrznego rozbitcia w szeregach duchowieństwa. Nic dziwnego, że obydwaj biskupi: Konrad Oleśnicki i Piotr Nowak zwrócili uwagę na potrzebę zwarcia szeregów kleru. Chodziło nie tylko o przywrócenie ładu i dyscypliny, ale także o uspokojenie umysłów, o przypomnienie duchownym ich obowiązków i wskazanie na wartości religijne i moralne samego kapłaństwa. Posłużyć temu miały od strony norm prawnych synody diecezjalne: ostatni bpa Konrada i synody Piotra Nowaka, a od strony motywacji kazania Jana Kapistrana, który dekretem prawa miał dać podbudowę teologiczną i ascetyczną.

I. PRAWODAWSTWO SYNODALNE

Prawo diecezjalne odnośnie do życia i posługiwania kleru najpełniej przedstawił synod biskupa Konrada z 1446 r. Jego uchwały zostały uznane za najbardziej wszechstronną kodyfikację ustawodawstwa wrocławskiego, która spełniała potem funkcję praktycznego podręcznika dla kleru⁷. Synod ten zwołany przez biskupa po ponownym objęciu przezeń diecezji, w atmosferze rozgorączkowania wśród duchowieństwa, zwłaszcza wyższego, poświęcony został prawie w całości sprawom związanym wprost z życiem kleru, od najważniejszego wówczas problemu począwszy: obojętnej wobec papieża Eugeniusza IV. Nie byłoby więc właściwe przytaczać tu tylko wybrane dekryty jako ważniejsze czy bardziej charakterystyczne. By mieć pełny obraz wymogów stawianych duchownym w diecezji wrocławskiej trzeba przytoczyć krótko treść całej kodyfikacji. Kolejno więc synod: nakazuje noszenie tonsury, golenie brody i przystrzyganie włosów (stat. 1); zabrania noszenia szat nazbyt długich i przykrótkich, z szerokimi rękawami, czerwonego lub zielonego koloru i w ogóle pstrokatych, kosztownych futer (stat. 2 i 1); zabrania odwiedzania karczem, pijaństwa, przypijania (3), gry w kości, karty i ogólnie hazardu, udziału w hałaśliwych zabawach i śpiewania frywolnych piosenek (4), używania srebrnych lub złotych sprzączek i zapinek, pierścieni lub podobnych drogich ozdób, chyba że nakazuje to godność lub urząd (5); poleca żyć wstrzemięźliwie i w czystości, zabrania mieszkania pod jednym dachem z kobietą, która wywołać może podejrzenie o nieprzestrzeganie celibatu (6); zabrania wykonywania zabiegów chirurgicznych, udziału w sądach o sprawy krwi, pisania lub dyktowania listów pozywających (7); noszenia wszelkiej broni, nawet długich noży (8); pobierania dziesię-

⁶ Zob. W. Urban, *Studia nad dziejami wrocławskiej diecezji w pierwszej połowie XV w.*, Wrocław 1959, 141.

⁷ J. Sawicki, *Concilia Poloniae X: Synody diecezji wrocławskiej i ich statuty*, Wrocław 1963, 114 (cyt.: *Concilia Poloniae X*).

cin należnych innemu (9); kaznodziejom poleca przypominać wiernym o obowiązku płacenia dziesięciny i o karach kościelnych za jej samowolne zatrzymywanie (10; zabrania przyjmować jakiegokolwiek beneficjum z rąk świeckich lub wchodzenia w jakieś umowy ze świeckim celem uzyskania beneficjum, co jest symonią (11); poleca wszystkim proboszczom (proboszczom) utrzymywanie kleryka, z którym mogliby śpiewać godziny kanoniczne według melodii obowiązujących w katedrze (12); nakazuje przechowywać we wszystkich kościołach w bezpieczny sposób, pod kluczem, Eucharystię, krzyżmo i olej chorych, który co roku świeży należy odbierać w katedrze (13); nakazuje czuwać, aby do mszy świętej nie było używane wino zociałe i by nie wlewać więcej wody niż jest wina (14); beginkom i innym pobożnym kobietom nie można podawać co tydzień Komunii św., o ile nie ma pewności, że były u spowiedzi i że służy to ich pobożności (15); nakazuje troskę o czystość bielizny i naczyń kościelnych (16); chrzcielnice, czy kamienne czy drewniane, winny być odpowiedniej długości i szerokości (17); wszyscy proboszczowie mają mieć księgę pokutną i nie robić różnicy ani w wyznaczaniu pokuty ani w pogrzebach między bogatymi a ubogimi (18); zakazuje żądać jakichkolwiek opłat i darów z okazji udzielania sakramentów, przede wszystkim chrztu (19); nakazuje stosować się w obchodzeniu świąt i postów do kalendarza diecezjalnego (20); pleban, który nie zna języka wiernych ma obowiązek postarać się o pomocnika (21); w razie trudniejszych kazusów przy sprawowaniu sakramentu pokuty winien — z całkowitym przemilczeniem osoby — zasięgnąć opinii bieglejszego; gdyby ujawnił osobę, ma być deponowany i umieszczony w klasztorze (24); zakazuje udzielania małżeństw w tajemnicy (*matrimonia clandestina*) (25); kumulacji beneficjów (26); żaden zakonnik nie powinien na stałe obsługiwać kościoła parafialnego (27); proboszczowie mają powiadamiać władze zwierzchnie o ekskomunikowanych (28); w czasie mszy należy używać tylko prefacji przepisanych (29); uchwały synodalne mają dotrzeć do każdego plebana, który ich odpis ma zawiesić na ścianie w kościele (30); spowiednicy nie powinni mieć względu na osoby ubogich czy bogatych przy sprawowaniu sakramentu (32); altarzyści winni wywiązywać się ze zobowiązań wynikających z fundacji (33); każdy kościół parafialny ma mieć własną pieczęć (34), kaznodzieje mają odznaczać się dyskrecją (36); proboszczom nie wolno opuszczać powierzonych im beneficjów dla innych zyskowniejszych, nawet jeśli tam ustanowią wikariusza (37); zakazuje się, aby jeden kapłan miał dwie lub więcej parafii, lub by jedna parafia miała dwu albo więcej proboszczów (38 i 40); proboszczowie, poza kanonikami katedralnymi, zobowiązani są do rezydencji; pod świętym posłuszeństwem i karą kościelną nakazuje się wrócić wszystkim, którzy przebywają z dala od kościoła parafialnego (39); na każdym synodzie ma być obecny archiprezbiter z jednym jeszcze przedstawicielem dekanatu (42), bez odpowiedniego dokumentu nie może być żaden duchowny dopuszczony do funkcji (43), odwiedzając chorych czy odprawiając mszę nie należy wdziawać ciężkiego obuwia (45), plebani są zobowiązani pod sankcją kościelną przyjmować posłańców z poleceniami biskupa lub oficjała (48); przypomina się o imunitecie osób i dóbr kościelnych, nad którego ochroną mają czuwać archidiakoni i dziekani (49); nie wolno respektować mandatów wydanych dla innych diecezji bez aprobaty biskupa lub wikariusza generalnego

(50); zabrania się kościołom klasztornym urządzenie pogrzebów bez specjalnej zgody miejscowego proboszcza (53); zrezygnować z beneficjum kościelnego lub zamienić je można jedynie za zgodą władzy kościelnej (56). Po obszernym zestawieniu wszystkich kar zastrzeżonych papieżowi i biskupowi (57), dodano jeszcze zakaz używania w czasie nabożeństw świeckich melodii lub instrumentów, ogłaszania z ambon informacji o kupnachs i sprzedażach oraz przypomniano obowiązek przechowywania listów fundacyjnych, instalacyjnych i przywilejów w dobrze zabezpieczonym miejscu w kościele, a nie w domu⁸.

Mimo tak wszechstronnego omówienia obowiązków kleru, prawodawca ograniczył się do suchego sformułowania nakazu i sankcji. Motywację natury moralno-teologicznej dodano jedynie do stat. 4, napominającego, aby duchowni nie włączali się do śpiewania świeckich frywolnych piosek, bo tymi samymi ustami nie można chwalić Jezusa Chrystusa i śpiewać Jowiszowi.

Biskup Piotr Nowak wkrótce po objęciu diecezji zwołał synod na 1453 rok⁹. I ten synod osiem z jedenastu statutów poświęca wprost sprawom kleru. Statut wstępny wspomina o posłuszeństwie wobec przełożonych kościelnych i współpracy z nimi odwołując się do miłości, przywiązania i uczuć należnych matce ze strony syna, zabrania jakiegokolwiek współdziałania w akcjach wymierzonych przeciw instytucjom kościelnym. Statut trzeci zobowiązuje duchownych do noszenia stosownego stroju i tonsury, zabrania noszenia długich włosów i brody, podejmowania pewnych świeckich zajęć (np. prowadzenia karczemu, handlu, rzeźnictwa), zakazuje noszenia broni, gry w kości i karty, udziału w widowiskach teatralnych; poleca zaś unikanie pijaństwa, pobożne odprawianie mszy św., życie skromne i uczciwe, aby mogło być wzorem dla wiernych. Statut czwarty dotyczy życia w celibacie: nakazuje oddalić z domu duchownych wszystkie kobiety, których obecność mogłaby wzbudzić podej-

⁸ Tamże, 447—466 i 139—144.

⁹ Jest to przypuszczalna data. J. Sawicki, j. w. 145—147 opowiada się za 1448 r. E. Brzoska, *Die Breslauer Diözesansynoden bis zur Reformation*, Breslau 1939, 42n. przyjmuje datę 1453 wiążąc synod z odrzuceniem przez duchowieństwo dekretów kard. Mikołaja z Kuzy. Za nim poszedł Urban, dz. cyt., 247—251. Natomiast J. Heyne, *Dokumentierte Geschichte des Bistums und Hochstiftes Breslau*, Breslau 1868, III, 476—487 streszczenie statutów synodu podał pod datą 1454 idąc za M. Montbache'm, *Statuta synodalia Dioecisana s. Ecclesiae Wratislaviensis*, Wratislaviae 1855, 7. Argumentacja Sawickiego za datą 1448 r. rodzi szereg wątpliwości: 1) synod nakazał modły „pro unitate Ecclesiae”, co wg tego Autora w 1453 r. byłoby nieaktualne, bo schizma już się skończyła. Tymczasem zalecenie to znajdujemy w kilku innych dokumentach np. zatwierdzających konfraternie kapłańskie z 10 IV 1450 dla Świdnicy (Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu — II b 2, f. 37), z 11 IX 1465 dla Lwówka (tamże, f. 153), z 1471 dla Kożuchowa i Żagania (tamże — II b 3, f. 90) i inne; a więc nie chodzi tu o schizmę; 2) w latach 1447/48 położenie bp. Nowaka było jeszcze niepewne: dopiero latem 1448 (przed 14 VIII) uzyskał zwolnienie od ekskomuniki, jako wybrany i potwierdzony niezgodnie z prawem kanonicznym (Drabina, art. cyt., 118), trudno przypuścić, by już odprawił synod; 3) synod mówił o wydaniu nowej rubryceli dla duchowieństwa, ale nie może tu chodzić, jak chce Sawicki, dz. cyt., 153, o *Modus agendi in ecclesia Wratislaviensi et quod est de officio sacristanorum* (AAWr — III a 13 a), spisany faktycznie częściowo w 1448 r., bo jest to bardzo specyficzny tekst liturgiczny przeznaczony wyłącznie dla zakrystiana katedralnego, a nie dla celebransa, tym mniej dla całego duchowieństwa diecezjalnego. Może więc data przyjęta przez E. Brzoskę jest jednak bliższa prawdy.

rzenia u wiernych. Statut piąty nakazuje pilniejsze zwracanie uwagi na duchownych obcych obejmujących urzędy kościelne w diecezji i czyni odpowiedzialnymi archiprezbiterów za to, by wszyscy księża ich okręgu mieli dokumenty prezentacyjne i instalacyjne. Statut szósty zaleca troskę o mienie i własność kościelną: dochodów należnych Kościołowi nie wolno przeznaczać na inne cele, oddawać w zastaw, należy spisać dochody, fundacje, przywileje przynależne do beneficjów, a także dokonać inwentaryzacji wyposażenia kościołów (kielichy, ornaty, książki, precjoza) i do dwóch miesięcy złożyć sporządzone wykazy odpowiedniej zwierzchności kościelnej. Statut siódmy poleca wszystkim duchownym diecezjalnym sporządzenie testamentu, w którym — pod groźbą unieważnienia — należy uczynić zapis dla kościoła, przy którym duchowny miał beneficjum; do dwóch miesięcy mają one być przedstawione do zatwierdzenia. Podaje ponadto statut kilka zarządzeń dotyczących liturgii: modlitwy za nieprzyjaciół Kościoła w czasie każdej sumy, modlitwy za biskupa po każdej mszy oraz poranny i wieczorny dzwon za jedność i pokój Kościoła. Statut dziesiąty mówi o odprawianiu mszy świętej: spotyka się w diecezji plebanów, którzy zaledwie jeden raz w tygodniu odprawiają oraz altarystów, którzy czasem i przez rok cały mszy nie odprawiają, co jest nie tylko wielkim zaniedbaniem z ich strony, ale pociąga za sobą zubożenie religijne wiernych. Synod nakazuje, aby w każdym kościele przynajmniej trzy razy w tygodniu była msza św., a altarzyści mają nie mniej niż jeden raz w tygodniu odprawiać, o ile fundacja nie zobowiązuje do częstszej celebracji. Wszyscy duchowni są też zobowiązani do udziału w niedzielnej procesji przy swoim kościele. Odprawiając mszę uroczystą kapłani są zobowiązani do ceremonii i melodii modlitw, lekcji, ewangelii i prefacji przyjętych w diecezji oraz do obchodzenia świąt i postów według kalendarza wrocławskiego. Wreszcie statut jedenasty zaleca całemu duchowieństwu diecezjalnemu i zakonnemu strzeżenie immunitetu kościelnego i występuje przeciw tym, którzy przeszkadzają we wnoszeniu spraw przed sąd duchowny¹⁰.

Motywację religijno-moralną w statutach znajdujemy znów wyjątkowo: jedynie we wprowadzeniu nawołującym do posłuszeństwa duchownym wobec władzy kościelnej, bo „Kościół jest dla nich matką” i w statucie czwartym napomnienie o potrzebie strzeżenia czystości obyczajów, aby godnie móc służyć w domu Pana.

Dekrety reformacyjne kardynała Kuzañczyka nie mogły już do tego prawodawstwa wchodzącego w szczegóły życia kleru dodać czegoś istotnie nowego. Z jedenastu dekretów przysłanych do Wrocławia i tu w 1452 roku przez biskupa Piotra ogłoszonych, życia kleru parafialnego dotyczy właściwie tylko jeden: przeciw duchownym żyjącym w konkubinatach (stat. 9), który powtarza sankcje soboru bazylejskiego. Inne dotyczą kapituł (5 i 7), klasztorów i zakonów (8 i 10), sprawowania sakramentów (6)¹¹.

Tak więc w sumie prawo diecezjalne jasno sformułowało czego spodziewa się Kościół od kleru, przede wszystkim parafialnego. Chodziło teraz o teologiczne uzasadnienie stawianych wymogów i o to, aby ducho-

¹⁰ Statuty zob. *Concilia Poloniae* X, 468—447, a streszczenie tamże, 147—149; Urban, dz. cyt., 247—251; Heyne, dz. cyt., III, 476—487.

¹¹ *Concilia Poloniae* X, 158—160 i 477—489.

wieństwo zachęcić do ich przyjęcia i przestrzegania. Temu służyć miały kazania synodalne, przede wszystkim zaś kazania o kapłaństwie św. Jana Kapistrana, zaproszonego przez biskupa Piotra do Wrocławia właśnie w tym celu, by przemówił do duchowieństwa i przekonał je o słuszności prawa diecezjalnego.

II. WROCŁAWSKIE KAZANIA O KAPŁAŃSTWIE ŚW. JANA KAPISTRANA

Kazanie należało do zwyczajnego porządku dnia w czasie trwania synodu. We Wrocławiu głoszone ich na każdym synodzie kilka, zazwyczaj trzy. Zależało to od dni w jakie synod był odprawiany. Pierwsze głoszone było po południu w przeddzień rozpoczęcia obrad: po odmówieniu nieszporów i komplety w katedrze, uczestnicy słuchali wstępnego kazania (tak w 1446 r.)¹². Drugie kazanie głoszone było następnego dnia w czasie uroczystej sumy do Ducha Świętego inaugurującej synod, po Ewangelii. Trzeciego kazania słuchali uczestnicy synodu w trzecim dniu w sali posiedzeń, dokąd udawali się procesjonalnie z katedry po odmówieniu tam tercji¹³. Porządek ten zmieniony został przez Rudolfa z Rüdesheim na synodach w 1473 i 1475 r.: kazania były głoszone każdego dnia w katedrze po mszy świętej¹⁴.

Znamy także kilku kaznodziejów synodalnych. Do 1473 r. byli nimi zdaje się prawie wyłącznie zakonnicy. Na synodach biskupa Waclawa (1382—1417) kaznodzieją był opat kanoników regularnych z Żagania — Ludolf. W czasie synodu w 1446 r. kolejne trzy kazania głosili przeor dominikanów wrocławskich — Piotr, lektor augustianów — eremitów Jakub Sartoris oraz rektor szkoły katedralnej Baltazar z Pawłowa. Na synod r. 1453 zaproszony został św. Jan Kapistran, a w latach 1473 i 1475 kazania synodalne głosił kanclerz kapituły katedralnej, Andrzej Wayner¹⁵.

Zachowały się teksty kazań synodalnych opata Ludolfa. Przytoczmy tu krótko, dla porównania, ich treść. Na synodzie w 1401 r. wyszedł od słów „Est verbum Dei” i mówił o obowiązkach kapłanów wobec Ewangelii: słowo Boże mają obowiązek głosić regularnie i bez obawy, mają je przyjmować sami z pokorą i szacunkiem oraz z troską wprowadzać w życie. W 1406 r. wziął za motto rzadko wykorzystywany tekst z proroka Amosa 2,1 o spaleniu kości króla Edomu i wykorzystał do wskazania upadku moralnego kleru, zaniedbań w służbie Bożej, szczególnie gdy idzie o Sakrament Ołtarza. W 1410 r. motto kazania stanowiły słowa Pana Jezusa o soli, która zwietrzała i podeptana będzie przez ludzi (Mt 5, 13), a na synodzie 1420 r. wrócił do tychże zagadnień w oparciu o tekst „Tempus putationis advenit” (Pnp 2, 12)¹⁶. Do wiecznie aktualnych problemów życia kapłańskiego wracał zresztą Ludolf znacznie częściej, poświęcając im wiele stron swego twórczości kaznodziejskiej. Znajdujemy

¹² Tamże, 410; Brzoska, dz. cyt., 179 n.

¹³ Tak na synodzie w 1446 r.: *Concilia Poloniae* X, 412.

¹⁴ Brzoska, dz. cyt., 181 n.

¹⁵ *Concilia Poloniae* X, 101, 410, 412, 427, 499, 542; Brzoska, dz. cyt., 175—178.

¹⁶ Brzoska, j.w., 30, 34, 36.

tu jednak przede wszystkim krytykę duchowieństwa¹⁷, nie ma jakiegoś pozytywnego wzorca, który mógłby zachęcić słuchaczy do naśladowania. Piętnował opat wystawność życia kleru wyższego uwidoczniającą się w bogatych strojach, używaniu kosztownych ozdób, trzymaniu licznych orszaków. Krytycznie wypowiadał się o pobieraniu opłat z okazji czynności duchownych, o przekupstwie sędziów duchownych, o obzarstwie i pijaństwie, trzymaniu nałożnic itp. Ten przykład dostojników kościelnych — ciągnął dalej opat — nie może pozostawać bez demoralizującego wpływu na kler niższy. Wspominał więc, że wielu wdarło się do szeregów duchowieństwa ludzi bez powołania, jedynie dla korzyści doczesnych, nic dziwnego, że ci nie angażują się w wypełnianie zadań zleconych im przez Kościół. W pozytywnej części apelował o podniesienie życia moralnego, o życie w czystości, zachowanie ubóstwa, o dyscyplinę i dochowanie posłuszeństwa zwierzchności kościelnej. Wiele uwagi poświęcał, zdaje się, sprawie odpowiedniego przygotowania intelektualnego kandydatów¹⁸.

Zupełnie inny był sposób podejścia św. Jana Kapistrana. W jego kazaniach wrocławskich nie ma krytyki, nie ma piętnowania wykroczeń i nadużyć kleru. Jest wyłącznie pozytywne nauczanie o godności kapłaństwa i kapłana.

Najważniejszym i najpełniejszym opracowaniem tematu kapłaństwa przez Kapistrana jest jego „Speculum clericorum”, obszerna trzyczęściowa rozprawa o charakterze prawniczo-ascetycznym. W swej pierwszej redakcji była to konferencja wygłoszona do kleru diecezji trydenckiej na synodzie 22 IV 1439 r.¹⁹ Dwie pierwsze części, pozytywne, są teologiczno-patrystycznym rozważaniem o godności kapłana i jego obowiązku troski o własne uświęcenie; część trzecia jest czysto prawniczym traktatem o karach na tych, którzy z tego obowiązku się nie wywiązują, stanowi więcej niż połowę całości. Wykazał się tu Kapistran ogromną erudycją i czytaniem, znajomością wszystkich źródeł prawa kanonicznego i jego komentatorów. Do tego traktatu, bardzo sumiennie rozpracowanego, wracał Kapistran często i chętnie, gdy w czasie licznych podróży wypadało mu przemawiać do duchowieństwa, wzbogacony innymi treściami stanowił jednak zawsze podstawę i punkt wyjścia. Z tej racji trzeba tu bliżej podać jego treść. Kapistran, który lubił jasną i możliwie symetryczną dyspozycję, także i tu każdą z trzech części podzielił na siedem punktów. Uderza również nie do oddania w tłumaczeniu rytmika tytułów całej dyspozycji, a przede wszystkim trzech głównych części (zob. niżej).

Część I: Chwalebna tajemnica zaszczytnej godności kapłaństwa nakazuje wielki szacunek dla stanu kapłańskiego, a racji jest siedem:

- 1) jego godność najwznieślejsza na ziemi
- 2) pośredniczenie między Bogiem a ludźmi
- 3) pierwszeństwo w królestwie spraw ducha

¹⁷ Tak przynajmniej wg B. Leszczyńskiej, *Krytyka duchowieństwa w piśmach Ludolfa z Zagania*, Śląski Kwartalnik Hist. Sobótka 22(1967), 291—303.

¹⁸ Tamże, 298—302. Nie zwróciła jednak Autorka uwagi na motywację postulatów Ludolfa: czy odwoływał się do prawa kanonicznego, czy do Pisma św. i Ojców Kościoła.

¹⁹ Tekst wydał E. Jacob, *Johannes von Capistrano*, Breslau 1905, T. II, 1. Folge, 12—166 tekst i 167—278 objaśnienia. Tu również wydane wrocławskie kazania synodalne na ss. 411—443. Cyt.: *Speculum*.

- 4) użyteczność i przydatność doczesna i duchowa
- 5) szlachectwo cnoty
- 6) władze sakramentalne
- 7) wzór życia dla wiernych

Część II: Wzniosłość czystości służby kapłańskiej nakazuje wymagać od kapłanów świętości życia, ta zaś przejawia się w siedmiu cechach:

- 1) Zdarność do podjęcia służby kapłańskiej, aby kandydat nie był bigamistą lub niezdatnym z natury czy z prawa
- 2) Umiar przy posiłkach, aby nie był pijakiem, żarłokiem czy żartownisiem
- 3) Stateczność we współżyciu, aby nie był odludkiem czy dziwakiem
- 4) Zdolność do nauczania, aby nie był niepojętym nieukiem
- 5) Czystość, aby mógł wytrwać, by nie był zmysłowy, ani swawolny
- 6) Dobroć dla chętnego niesienia pomocy innym, by nie był chciwy, skąpy, przekupny
- 7) Dojrzałość i powaga dla pełnienia służby, by nie był niestały, próżny, chwiejny

Część III: Głębokie zawstydzenie wynikające z surowych kar jakimi ścigane są wykroczenia kapłana. Jest siedem rodzajów kar:

- 1) suspensa
- 2) interdikt
- 3) ekskomunika
- 4) depozycja
- 5) uwięzienie
- 6) biczowanie
- 7) degradacja

Duże uznanie musi budzić problematyka jaką św. Jan porusza szczególnie w części II, gdzie wskazał na bardzo praktyczne, życiowe aspekty świętości kapłańskiej i gdzie równocześnie podane zostały ważne kryteria przydatności do kapłaństwa. Jeśli wziąć pod uwagę, że w XV w. tymi, którzy przygotowywali kandydatów do święceń i przedstawiali ich biskupowi byli w zasadzie proboszczowie, to trzeba powiedzieć, że ta część kazania Kapistrana była uczestnikom synodu bardzo potrzebna i słuchana chyba była z wielkim zainteresowaniem, niezależnie od sposobu jej opracowania. Jeśli bowiem bliżej przyjrzeć się treści wszystkich trzech części stwierdzimy, że właściwie słowa kaznodziei ograniczają się do wiązania w jedną całość nie kończącego się łańcucha cytatów z Pisma św., Ojców Kościoła, teologów, a przede wszystkim prawników, że nieczęsty jest nawet kilkudzaniowy tylko komentarz. W częściach I i II przytoczonych jest ponad 140 cytatów z Pisma św., 11 tekstów Ojców Kościoła oraz 220 cytatów ze średniowiecznych zbiorów prawa kanonicznego, co oczywiście wskazuje jakiego rodzaju motywacja w kazaniu św. Jana przeważa: jest to argumentacja z autorytetu Bożego (Pismo św.) i autorytetu Kościoła (prawo kanoniczne).

Zwrócić trzeba uwagę na bardzo pozytywny sposób mówienia: nie ma przykładów negatywnych, wytykania błędów i nadużyć, ale jest

wskazanie wzorca zaczerpniętego z Pisma św. i nauczania Kościoła.

Do Wrocławia przybył Jan Kapistran na zaproszenie biskupa Piotra Nowaka²⁰. Odpowiadało ono misji zleconej mu przez pap. Eugeniusza IV: by załagodził skutki schizmy bazylejskiej. Uroczyste zaproszenie biskupa i rady miejskiej Wrocławia przekazali Janowi w Legnicy kantor kapituły katedralnej Mikołaj Tempelfeld i delegat rady Jan Meidenborg. Tempelfeld towarzyszył już odtąd stale wielkiemu kaznodziei w podróży po Śląsku, a w czasie pobytu we Wrocławiu pozostawał jego informatorem i doradcą. We Wrocławiu przebywał od 13 lutego, kiedy witało go najpierw przedstawicielstwo miasta, a potem na Ostrowiu Tumskim duchowieństwo z kapitułą na czele, do 30 kwietnia, kiedy udał się do Nysy.

We Wrocławiu na temat kapłaństwa mówił Jan Kapistran trzykrotnie. Pierwszy raz w pięciu kazaniach wygłoszonych w kościele św. Elżbiety lub na Placu Solnym w dniach od 27 II do 3 III 1453 r., czyli od wtorku do soboty po II niedzieli Wielkiego Postu²¹. Przeznaczone były dla ogółu wiernych. Budowane są w ten sposób, że Kapistran wychodził od Ewangelii dnia, z której dobierał cytaty pozwalający na przejście do problematyki kapłaństwa. Tylko w kazaniu piątkowym (1 III) z Ewangelią o Łazarzu i bogaczu po homilijnym wprowadzeniu nie przeszedł do kontynuowania myśli o kapłaństwie²². Drugi raz, już tylko wobec kleru, mówił św. Jan na temat kapłaństwa w czasie synodu diecezjalnego odprawionego w katedrze przez biskupa Piotra Nowaka w dniach od 22 do 24 kwietnia 1453 r.²³ Zgodnie ze zwyczajem wrocławskim wygłosił najprawdopodobniej trzy kazania — każdego dnia jedno. Rękopisy kazań wrocławskich podają jednakże tylko tekst dwu kazań²⁴, jedynie rękopis bamberski ten sam tekst dzieli na trzy części, i ta wersja wydaje się prawdopodobniejsza²⁵. Jest też możliwe, że do tego cyklu jako trzecie należy kazanie „Ego vos elegi” według rękopisu Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu²⁶. Trzeci wreszcie raz wystąpił Jan z jednym tylko

²⁰ Zob. obszerniej Urban, dz. cyt., 280—285 oraz J. Hofer, *Johannes Kapistran. Ein Leben im Kampf um die Reform der Kirche*, Romae 1965, II, 197 n.

²¹ Heyne, dz. cyt. III, 568; Urban, dz. cyt. 280 n.; tekst kazań: Jacoba, *Johannes von Capistrano*, T. II, 3. Folge: XLIV sermones Vratislaviae habiti a. D. 1453, Breslau 1911, 45—70. Cyt.: *Sermones*.

²² *Sermones*, 59—61.

²³ *Concilia Poloniae* X, 164 n.; Brzoska, dz. cyt., 41 n.

²⁴ *Speculum*, 413—433 pierwsze kazanie i 433—443 drugie kazanie.

²⁵ L. Łuszczki, *De sermonibus s. Joannis a Capistrano*, Romae 1961, 147. Tekst wg *Speculum*: 1. kazanie s. 413—423, 2. 423—433, 3. 433—443.

²⁶ Jest to sugestia Brzoski, dz. cyt., 43 n. Tekst kazania Bibl. Uniw. we Wrocławiu sygn. I F 579, f. 231—233 (tekst i tłumaczenie zob. niżej). Dla uzasadnienia swego przypuszczenia Brzoska wskazuje na rzekome podobieństwo między kazaniem „Ego vos elegi” a kazaniem Kapistrana w rkps BUWr — I Q 384, f. 1—11. Jest to jednakże rękopis kazań opublikowanych przez Jacoba, *Speculum*, 413—443 (zob. Łuszczki, j.w., 171 n.) Sam tekst J 15, 16 „Ego vos elegi ut eatis” jest przez Kapistrana wykorzystany i skomentowany dość uszczypliwie: „... ut eatis et fructum afferatis, et fructus vester maneat. Non dico fructus ventris vestri maneat, sed dico de fructu spirituali” (*Speculum*, 431). Identycznie jest w kazaniu „Ego vos elegi” (BUWr — I F 579, f. 232r). Znajdujemy też w kazaniach wrocławskich Kapistrana wspomnienie Mojżesza danego faraonowi na Boga (Sermones, 47 i BUWr — I F 579, f. 231v). Podobieństwo wykazuje ponadto zapowiedź tematu — po krótkim wprowadzeniu trzyczęściowy podział. Ale na tym podobieństwa się kończą. Rozpoczęcie mowy po wprowadzeniu od odmówienia „Ave Maria” (f. 232r) nie jest typowe dla św. Jana; cytowany jest następnie św. Bernard, którego ani w *Speculum*

kazaniem do kleru diecezjalnego i zakonnego miasta Wrocławia na zakończenie swego pobytu w mieście — 27 kwietnia 1453. Było ono głoszone w katedrze przy drzwiach zamkniętych²⁷.

Przyjrzyjmy się teraz bliżej dyspozycji i treści pierwszego i drugiego cyklu kazań²⁸.

A. Kazania do wiernych głoszone w dniach od 27 II do 3 III 1453.

I. (wtorek). „Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. Czyńcie więc i zachowujcie wszystko co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladowajcie” (Mt 23,2—3). Wychodzi od błędów Rokiczany i husytów, by stwierdzić, że Mojżeszem mającym prawo do katedry jest papież. Ale Mojżesz miał jakby wikariusza — Aarona, który w jego imieniu mówił do ludu (tę funkcję pełnią w imieniu papieża kapłani). Doskonałość ich powołania wynika z samego określenia: „sacerdos” tzn. sacra dans i „presbiter” tzn. praebens iter. Należy się kapłaństwu szacunek i posłuch nie dla doskonałości życia kapłanów, ale sam urząd, samo kapłaństwo i jego świętość zasługuje na szacunek i to dla siedmiu powodów: ze względu na godność, pełnienie pośrednictwa i pierwszeństwa, użyteczność, szlachectwo, władze i jako wzór życia.

1. Zasługuje kapłaństwo na szacunek ze względu na godność (dignitas), bo nie ma wyższej na ziemi, bo nawet cesarz klęka przed kapłanem, jest po swoim wyborze przez kapłana potwierdzany i koronowany. Jest między jedną a drugą godnością taka różnica, jak między słońcem a księżycem: słońce oznacza godność papieską, księżyc cesarską.

2. Zasługuje na szacunek ze względu na pośredniczenie (medialitas) między Bogiem a ludźmi. Ustanowił kapłanów Chrystus Pan: dwunastu jako biskupów i 70 jako kler i presbiterów — wszyscy oni są pośrednikami, jak sam Chrystus. To pośrednictwo jest konieczne, bo grzech wprowadził i spowodował wieloraką nieprzyjaźń: między Bogiem i aniołami, między jednymi aniołami a drugimi, między aniołami a ludźmi, między Bogiem i ludźmi, i nieprzyjaźń wśród ludzi. Kapłani są pośrednikami: sprawują sakramenty i modlą się za grzechy ludzkie.

3. Zasługuje na szacunek ze względu na sprawowanie pierwszeństwa (principalitas). Każdy proboszcz jest wśród swego ludu jakby księciem (princeps — primus ineps): jest pierwszym, który rozpoczyna dobrze czynić i który uczy. Jeśli dobrze uczy, należy według tego postępować, nawet gdyby był nieznośny we współzyciu. Nie należy bowiem do wier-

ani w *Sermones* już drugi raz nie spotykamy; brak zupełnie cytatów z kanonistów, na których Kapistran niezmiernie często się powołuje. Wreszcie sama treść kazania — krytyka duchowieństwa — odbiegająca od pozostałych, stwarza poważne wątpliwości co do autorstwa.

²⁷ Łuszczki, dz. cyt., 147 i 149 n.: „Religio munda et immaculata apud Deum Patrem haec est”. Zachowana ta mowa w jednym tylko rękopisie w Bibliotece Uniwersyteckiej w Bamberdze. Tu nie została ona wykorzystana. Jest to również pozytywny wykład na temat pobożności, zobowiązania do niej duchownych i nagrody, którą Pan Bóg przygotował dla tych, co w niej za jego łaską wytrwają.

²⁸ *Sermones*, 45—70. Numeracja tu wprowadzona oznacza: rzymska — kolejne kazania, arabska — części rozważań o kapłaństwie w zestawieniu ze *Speculum clericale*.

nych napominanie kapłanów, ale do biskupów i papieża. Kapłaństwo stanowi służebną głowę widzialną (*caput ministeriale visibile*) Kościoła katolików²⁹, szanując kapłanów okazuje się szacunek samemu Bogu.

II (środa). „Oto idziemy do Jerozolimy, tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie...” (Mt 20, 18—19). Rozprawia cały tekst perykopy dnia (prośba matki synów Zebedeusza), wzmianka o kielichu, który mają pić, daje okazję do polemiki z wysuwającymi żądanie komunii pod dwoma postaciami jako warunku ważności³⁰. Następnie bez żadnego przejścia rozpoczyna drugą część homilii:

4. „Godność kapłańska zasługuje na szacunek z racji korzyści i użyteczności” (*commoditas et utilitas*), i to podwójnej: doczesnej i duchowej. Doczesnej, gdyż z dóbr materialnych używają kapłani tylko tyle co konieczne, przeznaczając dochody zbywające dla biednych i na pobożne fundacje. Nie jest słuszna opinia heretyków że kapłan choć niczego nie powinien posiadać chce zagarnąć wszystko. Prawdą jest, że dobra doczesne grożą zgubą i że jedynym prawdziwym i trwałym bogactwem są cnoty (wiara, nadzieja, miłość, roztropność, męstwo, wspaniałomyślność, umiar). Użyteczność duchowa kapłana leży w tym, że jest on szafarzem siedmiu sakramentów (chrzest, bierzmowanie, pokuta, kapłaństwo, małżeństwo, Eucharystia i ostatnie namaszczenie). Omówienie ustanowienia poszczególnych sakramentów i ich szafarstwa kończy stwierdzenie, że ze względu na tę użyteczność kapłani zasługują, by utrzymywać ich przez dziesięciny i inne ofiary.

III (czwartek). „Mają Mojżesza i proroków, niechże ich słuchają” (Łk 16, 29). Rozważa najpierw kwestię stopniowania kary po śmierci, nawet kary wiecznej („jak jest dziewięć chórów anielskich, tak i w piekle jest dziewięć stopni”³¹), *limbus patrum* i *limbus puerorum*. Nie poruszył zagadnienia kapłaństwa.

IV (piątek). „Arcykapłani i faryzeusze słuchając jego przypowieści, poznali że o nich mówi” (Mt 21, 45). W rozwinięciu części pierwszej przytoczył tekst o Kajfaszu, który „nie mówił od siebie, ale z Ducha Świętego”, „tak Duch Święty nawet przez złych kapłanów przemawia z racji wzniosłości kapłaństwa”³², a więc nawet złym kapłanom, jak uprawiającym lichwę, rozpustnym, chciwym, należy się szacunek dla ich kapłaństwa.

5. Godność kapłańska zasługuje na szacunek ze względu na szlachectwo (*nobilitas*). Nie chodzi tu tylko o stan, ale o szlachectwo, jakie mamy wszyscy dzięki zakorzenieniu w wierze Abrahama. Polega ono na tym, by nie służyć grzechom, ale być bogatym w cnoty. Najwyższe zaś szlachectwo, to służba Bogu i strzeżenie czci Bożej, kultu Bożego i im większy ktoś w tym ma udział, tym wyższej rangi jest jego szlachectwo. Już sam stan duchowny uszlachetnia, tym bardziej kapłaństwo i biskupstwo, oczywiście pod warunkiem uczciwego życia. Szlachectwo najmniej znaczącego kapłana jest wyższe rangą od szlachectwa króla i cesarza, bo ten jeśli chce być katolikiem, musi przynajmniej raz w roku być u spowiedzi, a więc uklęknąć i wyznać wobec kapłana grzechy. Kapłani mają

²⁹ *Sermones*, 51.

³⁰ Tamże, 54.

³¹ Tamże, 59.

³² Tamże, 62.

zyskiwać dusze, dlatego nie powinni się mieszać do spraw doczesnych; są innego rodzaju ludźmi („aliud genus hominum”) niż wierni³³.

V (sobota). „Przyniescie szybko najlepszą suknię i ubierzcie go, dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi” (Łk 15, 22). Przypowieść o synu marnotrawnym została przez Kapistrana rozprawiona w klasyczny dla średniowiecza sposób — według czterech sensów: historycznego, alegorycznego, topologicznego (tzn. moralnego) i anagogenicznego³⁴. Dość obszerny komentarz kończy stwierdzeniem, że sandały oznaczają przykłady ludzi świętych i dobrych, a poucza o tym kapłan i nakłada je penitentom przy spowiedzi. Jest to przejście do tematu kapłaństwa.

6. Zasługuje ono na szacunek ze względu na władzę. Duch Święty co prawda jest tym, który odpuszcza grzechy (misterialiter et principaliter), ale za pośrednictwem kapłanów (ministerialiter remittunt peccata), bo oni grzechy osądzają i odróżniają je od dobrych czynów. Dwa klucze przekazał Pan Kościołowi (Piotrowi): wiedzy i władzy. Wiedzą więc powinien się kapłan odznaczać, bo jego władza nie ma równej sobie na ziemi; także święci w niebie — biskupi, arcybiskupi, opaci, teraz już nie mają tej władzy, jaką ma kapłan; nawet Maryja Panna wypowiedziała osiem słów („Ecce ancilla...”), by Syn Boży zstąpił na ziemię, kapłan zaś wypowiada cztery słowa konsekracji, a staje się On obecny w jego dłoniach w pełni Bóstwa i Człowieczeństwa³⁵. Trwałość charakteru sakramentalnego wyciśniętego na duszy w chwili święceń kapłańskich jest taka, że nawet kapłan — odstępca, heretyk czy schizmatyk ważnie może sprawować Eucharystię, choć ciężko grzeszy. Podobnie gdy idzie o sakrament pokuty, bo „choć w wypadku konieczności, także laik może wysłuchać spowiedzi, to jednak władzy rozgrzeszenia nie ma”³⁶.

7. Zasługuje na szacunek ze względu na przykład życia. Kapłani powinni być w stanie powtórzyć za Panem Jezusem: „Przykład dałem wam” i sami tylekroć zasługują, by im śmierć zadano, ile razy zły przykład dają ludziom. Żyją bowiem z jałmużny ludzi i noszą ludzkie grzechy. Podobnie jak Chrystus grzechy nasze zaniósł na krzyż, tak kapłan winien modlić się za grzeszników.

B. Kazania synodalne głoszone w dniach 22 do 24 IV 1453.

Dyspozycja kazań zapowiedziana na wstępie jest identyczna z trydencim kazaniem synodalnym: 1. o godności kapłaństwa, 2. o wzniosłości służby i 3. o karach za nie dopełnienie zobowiązań. Wygłoszona jednak została tylko część druga. Treść jest następująca:

I k a z a n i e. W bardzo krótkim wprowadzeniu, które jest streszczeniem tego co powiedział w Trydencie w części pierwszej o najwyższej godności kapłaństwa, wylicza Jan Kapistran jakimi winni być ci, którzy w kapłaństwie staną w służbie słowa Bożego i sakramentów (w oparciu o I Tym 3, 2—6). Przechodzi potem do tematu zasadniczego, który omówi w trzech kazaniach: wzniosłość i czystość służby kapłańskiej wymaga od

³³ Tamże, 65.

³⁴ Tamże, 65. Zob. Ł u s z c z k i, dz. cyt., 202.

³⁵ Tamże, 69.

³⁶ Tamże.

kapłana świętości życia. Obowiązek świętości wynika już z samych nazw tych urzędów w Kościele: „sacerdos” — ten, który daje rzeczy święte, mianowicie sprawuje sakramenty; „episcopus” — ten, który rozważa rzeczy nadprzyrodzone; „pontifex” — ten, który przykładem swego życia wskazuje na jego cel końcowy; „presbiter” (praebens iter) — ten, który słowem i przykładem prowadzi wiernych wypróbowaną drogą. Jeden jest tylko kapłan najwyższy (summus pontifex) — papież — z ustanowienia Chrystusa ma pełnię władzy, wszyscy inni odeń czerpią władzę, pośrednio lub bezpośrednio.

W praktyce świętość duchownych — sług Bożych — rozważać trzeba pod siedmioma aspektami:

1. zdatność (habilitas). Kandydat do święceń kapłańskich nie może być bigamistą, tzn. kimś, kto związał się małżeństwem z wdową, natomiast po śmierci żony, którą pojął jako pannę, może przyjąć święcenia³⁷. Stał się też niezdatnym, kto winien jest przelania krwi i to nie tylko czynnie, ale także przez zasiadanie w trybunale, który orzekł karę śmierci, choćby słusznie. Jest niezdatnym człowiek kaleki, wreszcie ten, kto spendowany pełnił jakieś obowiązki kościelne³⁸;

2. umiar, opanowanie (sobrietas, modestia sive temperantia), nie tylko, gdy idzie o posiłki, ale we wszystkim, szczególnie jednak w używaniu alkoholu (przykład Noego)³⁹;

3. stateczność (honestas), która ujawnia się w słowach, w czynach i sposobie bycia (ornatus). Ten ostatni zaś rozważać trzeba jako wyposażenie w pewne cnoty wewnętrzne oraz pod kątem uzewnętrzniania tychże (w strzeżeniu zmysłów, w sposobie jedzenia i picia, w noszeniu stosownego stroju oraz tonsury)⁴⁰;

4. wiedza (sagacitas) potrzebna jest szczególnie plebanom i to znajomość Pisma św., pewnych dziedzin świeckich oraz doświadczenie i rozsądek w sprawach doczesnych, bo tylko wówczas będzie mógł przewodzić wiernym w drodze do ojczyzny niebieskiej⁴¹;

II k a z a n i e (według rękopisu bamberskiego) 5. czystość (castitas sive sanctitas castitatis). Ma ona zapewnić wolność od wszelkich obciążeń, dlatego w tym względzie nie udziela się dyspens. Akoliatu udziela się zwykle około 12 roku życia. Subdiakonowi mają od tego czasu sześć lat do namysłu, bo kto przyjmie subdiakoniat zobowiązany jest do wieczystej czystości. Diakonatu udziela się tym, którzy ukończyli 20 rok życia, prezbiteratu po ukończeniu 25, a biskupstwa po ukończeniu 30 lat. Kapłani diecezjalni nie składają wyraźnie (expresse) ślubu czystości, ale są do niej zobowiązani począwszy od subdiakonatu⁴². Zachowanie czystości w kapłaństwie nakazują następujące racje: 1) tajemnice sprawowane przez kapłana (Eucharystia), 2) posługa kapłańska (jest szczególnym sługą Chrystusa), 3) samo kapłaństwo, jest jakby „miejscem świętym”, 4) jednanie grzeszników z Bogiem, 5) specjalne wybranie przez Boga: „wybra-

³⁷ *Speculum*, 415, 414, 182 przyp. 212.

³⁸ Tamże, 416 n.

³⁹ Tamże, 417 n.

⁴⁰ Tamże, 418—421.

⁴¹ Tamże, 421—423.

⁴² Tamże, 423—426.

łem was, abyście szli i owoc przynieśli”, 6) spełnianie z pełnomocnictwa i w zastępstwie sakramentu Eucharystii, 7) potrzeba naśladowania (Chrystusa Pana, św. Pawła), 8) kapłani są porównywani do aniołów, 9) kapłani mają być zwierciadłem cnót chrześcijańskich⁴³.

II k a z a n i e (według rękopisu bamberskiego III). Wstęp jest nawiązaniem do początku pierwszego kazania i wyraźnie wskazuje, że jest to mowa wygłoszona innego dnia.

6. pobożność i dobroć (pietas). Pod jednym tytułem rozważa Kapistran cześć należną Bogu i miłosierdzie, jakie trzeba okazywać bliźnim. Pobożność dotyczy trzech spraw: 1) dotyczy najpierw kultu Bożego, w którym zawiera się miłość (ta dotyczy duszy), lęk (dotyczy duszy i ciała) oraz cześć (dotyczy ciała). W miłości jest pewien porządek: na pierwszym miejscu należy miłować Boga jako dobro najwyższe, następnie dusze ludzkie („jak bowiem lekarze ciał winni wykazywać najwyższą troskliwość wobec ludzi chorych, tak i lekarze duszy — kapłani są zobowiązani z najwyższą troską zabiegać o dusze ludzkie”), na trzecim miejscu miłość należy się życiu doczesnemu, przez zwalczanie wad, „zachowując pokorę we wszystkim, trwałość w wierze, przyzwoitość w słowach, karność w obyczajach, pokój i zgodę z braćmi, miłość ku Bogu”; na czwartym miejscu należy dbać o dobrą sławę, wreszcie o dobra doczesne, na ile są konieczne (tu ostre słowa przeciw symonii)⁴⁴. 2) Pobożność dotyczy szacunku dla Pisma św., co objawia się w potrójny sposób: przez wiarę w słowa Pisma, bo „co w nim napisane, piórem Ducha Świętego jest napisane”, przez pilne ich przestrzeganie i przez wierne rozdawanie bogactw w nim zawartych⁴⁵. 3) Pobożność porządkuje także nasz stosunek do ludzi. Nakazuje posłuszeństwo wobec przełożonych („jeśli żądasz posłuszeństwa, bądź sam posłuszny”), przyjazne odnoszenie się do równych (aequalitas) oraz wspierania ubogich („cokolwiek posiadają prezbiterzy należy do ubogich”, „te dobra, które otrzymał Kościół mają służyć utrzymaniu duchownych, a co nie jest konieczne należy się ubogim”)⁴⁶.

III k a z a n i e. To kazanie — „Ego vos elegi”⁴⁷ — którego autorstwo jest niepewne, podzielone zostało na trzy punkty:

1. powołanie do godności kapłańskiej („ja was wybrałem”). O tej godności mówi I P 2, 9, ale niestety kapłani zatracają ją. Wezwani, by prowadzili ludzi nierozumnych i złych obyczajów do dobrego, sami bywają zawstydzani uczciwym życiem ludzi prostych; objęli urzędy drogą symonii i żerują na dobrach kościelnych, które należą się ubogim, nie Saul i Heli, ale Dawid i Samuel winni być przykładem dla kapłanów;
2. niezwykle władze kapłańskie („postawiłem was, abyście szli”) stawiają kapłana ponad powagi doczesne, dają mu władzę kluczy, od jego osądu uzależnione jest rozgrzeszenie. Tymczasem sędzia ten bywa przekupny,

⁴³ Tamże, 427—433.

⁴⁴ Tamże, 435—439.

⁴⁵ Tamże, 440 n.

⁴⁶ Tamże, 441—443.

⁴⁷ BUWr — I F 579. f. 231—233.

a sąd podobny do „katedry zagłady”, na której zasiedli faryzeusze: nakładają na ludzi ciężkie zobowiązania, a sami ich nie niosą;

3. owocność pracy kapłańskiej („...i owoc przynieśli”): drzewo złe nie może dobrych owoców przynosić, dlatego musi być wycięte lub oczyszczone; nie należy zabiegać o swoją własną chwałę, ale o kult Boży i dobro Kościoła.

Porównanie schematu kazań wrocławskich ze „Speculum clericorum” wygłoszonym w Trydencie wykazuje, że chodzi tu o ten sam zrąb. Warto przytoczyć go w oryginale łacińskim, bo nie tylko sam podział, ale rytmika tytułów wskazują na wielkość mówcy, można je było łatwo uchwycić i zapamiętać.

kazanie trydenckie

część I:

Excelsae dignitatis misterium gloriosum. Septem respectibus sacerdotali ordini reverentia exhibenda, respectu:

1. Dignitatis
2. Medialitatis
3. Principalitatis („sicut caput est principalis pars corporis, a quo attrahuntur ut plurimum sensus corporales: a. visus, b. auditus, c. gustus, d. odoratus, e. tactus
4. Commoditatis sive utilitatis
 - a) realis (temporalis)
 - b) spiritualis
5. Nobilitatis
 - a) positive
 - b) proprie
6. Auctoritatis
7. Exemplaritatis

część II:

Eximiae puritatis ergasterium pretiosum. Septem sanctitatis species presbiteris conveniunt:

1. Habilitas ad suscipiendum ne sit bigamus, inhabilis vel irregularis
2. Sobrietas ad convescendum ne sit crapulosus, ebrius vel jocularis
3. Honestas ad convivendum ne sit dissolutus, vagus vel curia-

kazania wrocławskie

I. Kazania do wiernych:

Sacerdotalis perfectio septuplici respectu est veneranda. Respectu:

1. Dignitatis
2. Medialitatis
3. Principalitatis („sacerdotium est caput ministeriale visibile ecclesiae Catholicorum”)
4. Commoditatis id est utilitatis
 - a) temporalis
 - b) spiritualis
5. Nobilitatis
6. Auctoritatis
7. Exemplaritatis

II. Kazanie synodalne:

Eximiae puritatis officium pretiosum. Septem sunt species sanctificationis:

(pierwsze kazanie)

1. Habilitas ad suscipiendum ordines ne sit defectuosus, ne patitur mutilationem
2. Sobrietas et modestia sive temperantia

- lis. Tripliciter ordinatur:
- a) verbo
 - b) facto
 - c) ornatu: interior ornatus et exterior ornatus (in custodia sensuum, in habitu, in cibo et potu, in tonsura congrua).
4. Sagacitas ad instruendum, ne sit imperitus, ignarus vel criminalis. Debet peritiam habere
 - a) sacrarum litterarum
 - b) saecularium litterarum
 - c) saecularium negotiorum.
3. Honestas
 - a) ad verbum
 - b) ad actum
 - c) ad ornatum: interiorem et exteriorem (ad custodiam sensuum, ad victum, ad habitum, ad tonsuram)
 4. Sagacitas
 - a) sagacitas sacrarum scripturarum
 - b) scientia saecularium litterarum
 - c) experientia saecularium negotiorum
- (drugie kazanie)
5. Castitas ad continendum ne sit luxuriosus, fornicarius vel carnalis.
 5. Castitas sive sanctitas castitatis convenit ratione: a. misterii, b. ministerii, c. ergasterii, d. reconciliationis, e. electionis, f. commissionis, g. imitationis, h. comparationis, j. speculationis
 6. Pietas ad subveniendum, ne sit cupidus, parcus vel mundialis.
 6. Pietas, referatur ad tria:
 - a. divinum cultum, tria in se servabit
 - 1) amorem (in Deum, in animas, in vitam praesentem, in conscienciam et famam, in bona temporalia)
 - 2) timorem
 - 3) honorem
 - b. venerationem sacrae scripturae, ut:
 - 1) firmiter credatur
 - 2) sollicite custodiatur
 - 3) fideliter dispensatur
 - c. subventionem pauperum, ordinatur tripliciter, ut:
 - 1) oboedientia servetur superioribus
 - 2) aequalitas comparative circa pares
 - 3) subventio necessitative circa pauperes
 7. Gravitas sive maturitas ad perficiendum, ne sit lubricus, instabilis vel ruinalis

część III:

(trzecie kazanie)

Extremae poenalitatis improperium perniciosum:

- 1) suspensio, 2) interdictio,
- 3) excommunicatio, 4) depositio,
- 5) carceratio, 6) verberatio,
- 7) degradatio

„Ego vos elegi, ut eatis et fructum
1. praelecta sacerdotalis dignitas
afferatis”
2. eiusdem dignitatis praecellens
auctoritas
3. continuati labori compertata
fructuositas

Powyższe zestawienie dyspozycji świadczy, iż Kapistran w całej rozciągłości wykorzystał swój traktat o kapłaństwie wygłoszony na synodzie w Trydencie w 1439 r. Pomiął jedynie siódmą część II kazania o dojrzałości i stateczności, a całkowicie opuścił III kazanie trydenckie o karach kościelnych, wprowadzając może w to miejsce kazanie „Ego vos elegi” z wielu krytycznymi uwagami co do postawy duchowieństwa.

Lektura szczegółowsza obydwu tekstów — trydenckiego i wrocławskiego — łatwo jednak wykaże dość znaczne różnice między nimi, zwłaszcza w części pierwszej. Kazania w kościele św. Elżbiety wypowiedziane wszak zostały do wiernych, a nie do duchowieństwa. Pomiął więc Kapistran szereg cytatów, które w pewnych partiach składały się niemal całkowicie na tekst⁴⁸. Zwraca także uwagę, iż w przeciwieństwie do traktatu trydenckiego, w synodalnych kazaniach wrocławskich Kapistran nie sięgał tak często do prawa i kanonistów, ale przede wszystkim do Pisma św. i rzadziej do Ojców Kościoła. Mamy tu więc 108 cytacji z Pisma, 14 z Ojców i scholastyków oraz 55 ze zbiorów prawa, przede wszystkim z dekretów Gracjana. Nie korzystał natomiast z wielkich teologów scholastycznych, ani z najbardziej znanych traktatów patrystycznych o kapłaństwie, ani nawet z najbardziej poczytnych i popularnych w XIV i XV w. podręczników dla proboszczów, jak np. „Rationale divinorum officiorum” Wilhelma Duranda. Uderza też brak wypowiedzi XV-wiecznych soborów: konstanckiego i bazyleo-florenckiego, które problematyką kleru się zajmowały⁴⁹.

W związku z opuszczeniem wielu tekstów prawniczych całość kazań wrocławskich jest przystępniejsza, łatwiejsza do słuchania i chyba także do wygłoszenia. Kazania do wiernych mają wyraźny cel pokazania wielkości kapłaństwa, wzbudzenia szacunku dla kapłaństwa i kapłanów, zachęcenia do korzystania z posługi kapłańskiej, bo jest ona pełniona na mocy władzy udzielonej ludziom przez samego Zbawiciela i w Jego imieniu wykonywana. Jest to znamienna konfrontacja z antyklerykalizmem husytów. W kazaniach do wiernych wprowadza ponadto Kapistran pewne zagadnienia, których nie musiał poruszać przemawiając do duchowieństwa, np. w związku z „commoditas” omawia ustanowienie sakramentów przez Chrystusa, ważność chrztu i to, że udzielać może go każdy⁵⁰. Pomija natomiast sprawy, które dotyczyły tylko duchownych, np. w związku

⁴⁸ Np. *Speculum*, 19—29, a w *Sermones*, 49 wszystkie opuszczone.

⁴⁹ Por. *Der priesterliche Dienst II: K. J. Becker, Wesen und Vollmachten des Priestertums nach dem Lehramt*, Freiburg 1970, 28—55.

⁵⁰ *Sermones*, 56 n.

z „*principalitas*” obszerne rozprawienie analogii między kapłaństwem w Kościele a głową w organizmie ludzkim, z którą zmysły muszą podtrzymywać łączność. Analogia ta jest zresztą różnie wykorzystana; w kazaniu trydenckim rozprawiona została według pięciu zmysłów pod aspektem zadań kapłanów w związku z sakramentem Eucharystii, który przygotowuje kapłan zapraszając wiernych do Stołu Pańskiego: „*Venite et videte*”, „*Venite, audite me*”, „*Gustate et videte*”, „*Curremus in odorem unguentorum tuorum*”, „*Quamdiu fecistis uni ex minimis*”⁵¹. Natomiast znacznie krócej w kazaniu wrocławskim, gdzie chodziło nie o określenie zadań kapłana, ale o ukazanie znaczenia kapłaństwa, jako „widzialnej głowy służebnej Kościoła katolików”⁵².

Gruntowniej przepracowana została część II „*Speculum*” we wrocławskich kazaniach synodalnych. Aspekt pozostał ten sam, bo i tu mówił kaznodzieja do duchowieństwa, chciał więc pokazać wzniosłość posługiwania kapłańskiego. O ile pierwsze partie kazania (1.—4.) odpowiadają sobie jeszcze w obydwu wersjach i treścią i objętością, o tyle dwa pozostałe (5. *castitas* i 6. *pietas*) zostały we Wrocławiu rozpracowane do rozmiarów samodzielnych przemówień⁵³.

Punktem wyjścia rozważań Kapistrana jest świętość kapłańska, ale patrzy na nią nie pod kątem pielęgnowania osobistej doskonałości, lecz chodzi mu o świętość, która pozostaje w służbie wiernych, przez pełnienie tego posługiwania buduje się i w praktykowaniu tej służby się ujawnia. Osiągnięcie świętości jest warunkiem wypełnienia zadań podjętych z przyjęciem kapłaństwa, bo kapłan to „*sacerdos*” (*sacra dans*): ma „*aliis sacra donare*” i „*presbiter*” (*praebens iter*): ma wskazywać pewną drogę słowem i przykładem⁵⁴. Mamy tu więc zarysowaną pewną wizję kapłaństwa i zakreślone pole działania kapłana — duszpasterza: sprawowanie sakramentów (*sacra donare*) i nauczanie. Te zasadnicze elementy posługi kapłańskiej uzupełnione są bardzo praktycznym, bliskim życiu interpretowaniem i rozumieniem poszczególnych zalet kapłana, np. *pietas* to dla św. Jana nie tylko szacunek wobec spraw Bożych: kultu i Pisma św., ale także szacunek okazywany ludziom, przede wszystkim biednym, w przyjaźni i życzliwości⁵⁵. Taka wizja kapłana pokrywa się właściwie z tym co dziś mówi się o zadaniach duszpasterza.

Czy jest to oryginalna myśl Jana Kapistrana? Otóż ilość cytatów, oparcie konferencji głównie na klasycznych dziełach kanonistyki średniowiecznej, tu nakazuje szukać źródła inspiracji. Już sobór laterański IV jako najważniejsze obowiązki kapłanów — plebanów wymienia w różnych kanonach: głoszenie kazań, słuchanie spowiedzi, duszpasterstwo, sprawowanie służby Bożej, szafowanie sakramentów, asystowanie przy zawieraniu małżeństw⁵⁶. Wskazanie na tak szerokie pole działalności presbiterów, ich dowartościowanie, wiąże się z ważnymi zmianami jakie dokonały się w Kościele w Europie Zachodniej od końca XI i w XII w. Chodzi tu najpierw o powstawanie licznych parafii w nowych skupiskach

⁵¹ *Speculum*, 28—32.

⁵² *Sermones*, 50 n.

⁵³ Por. *Speculum*, 65—69 i 69—72 oraz 423—433 i 433—443.

⁵⁴ *Speculum*, 415.

⁵⁵ Tamże, 441.

⁵⁶ J. Wolny, *Z dziejów katechezy*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. I: Średniowiecze, Lublin 1974, 185 n; Becker, dz. cyt. 37 n.

ludzkich — miastach i miasteczkach. O ile w starożytności i wczesnym średniowieczu właściwym duszpasterzem był biskup obecny wszędzie tam, gdzie była liczniejsza grupa wiernych, w średniowieczu powszechnie zastąpił go prezbiter. W dawnych stuleciach biskup był nauczycielem i szafarzem sakramentów, on przede wszystkim sprawował Najśw. Ofiarę, grono prezbiterów pozostawało u jego boku. Od XI/XII w. wobec licznie powstających nowych parafii, wobec wielkich rozmiarów nowych diecezji w Europie Środkowej i Środkowo-Wschodniej, wobec powszechnego zaangażowania biskupów w sprawy polityczne, przestali oni być faktycznie duszpasterzami. W parafiach, na które diecezje musiały być podzielone, obowiązki duszpasterskie zlecone zostały prezbiterom. Program tzw. reformy gregoriańskiej, w praktyce zaś działalność przede wszystkim franciszkanów i dominikanów, uświadomiła, że duszpasterstwo nie może poprzestawać jedynie na sprawowaniu kultu w niedzielę, co we wczesnym średniowieczu, a w Europie Północnej i Środkowo-Wschodniej chyba jeszcze w XI/XII w., pozostawało najważniejszą częścią akcji duszpasterskiej, ale że w istotny sposób wiąże się z nim nauczanie i sakramenty (Eucharystia, pokuta). Ostatecznie zaś sobór trydencki prawie wszystkie obowiązki, o których mówiło się dotąd przede wszystkim w związku z biskupem, przeniósł na proboszczów: obowiązek rezydencji i głoszenia kazań, zakaz kumulowania beneficjów i dodał zobowiązanie uczenia dzieci i młodzieży⁵⁷.

Zajęcie przez prezbiterów miejsca biskupa w duszpasterstwie i przekazanie im pełnego prawa do samodzielnego w ramach parafii prowadzenia wiernych, uwidoczniła się w samej terminologii: w ciągu XII w. następuje przeniesienie na prezbitera nazwy „sacerdos” Spotykane w dokumentach soborów i synodów już wcześniej (najczęściej jednak z zachowaniem rozróżnienia „sacerdos maior” — biskup i „sacerdos minor” — prezbiter), teraz w okresie między soborami I i IV laterańskimi znajduje sobie pełne prawo obywatelstwa w terminologii kościelnej. O ile jeszcze sobór laterański I (1123) w odniesieniu do kapłanów używa jedynie słowa „presbiter”, o tyle już laterański IV (1215) używa zamiennie bez zastrzeżeń słów presbiter i sacerdos⁵⁸.

Można więc stwierdzić, że późne średniowiecze dysponowało już określonym kodeksem obowiązków i zadań kapłana — duszpasterza, choć np. w cytowanym wyżej ustawodawstwie synodalnym diecezji wrocławskiej obraz ten nie jest tak klarowny. W świetle zachowanych w bibliotekach polskich rękopisów zwracano uwagę przede wszystkim na sprawowanie sakramentów Eucharystii i Pokuty⁵⁹. Te też dwie sprawy i związane z nimi władze Jan Kapistran najbardziej akcentował: władzę rozgrzeszania i prawo dopełniania Najśw. Ofiary. Tu zakorzeniona jest wielka godność kapłaństwa, tak wielka, że nie waha się nazywać kapłanów — prezbiterów „aliud genus hominum”⁶⁰, a wiernym odmawia prawa napominania nawet grzesznych kapłanów⁶¹. Jest to niewątpliwie relikw ówczesnego

⁵⁷ Zob. W. Croce, *Die Geschichte der Pfarrei*, Theologisches Jahrbuch 1959, 264 n.

⁵⁸ Becker, dz. cyt., 14 n. i 39 n.

⁵⁹ T. Zahajkiewicz, *Teoria duszpasterstwa*, w: *Dzieje teologii katolickiej*, j.w., 216—218, 224—231, 244 n.

⁶⁰ *Sermones*, 65.

⁶¹ Tamże, 50.

klerykalnego ujęcia Kościoła i władzy w Kościele. W sprawowaniu sakramentów zaleca Kapistran wielką łagodność, szczególnie przy spowiedzi, „bezpieczniej jest zalecić odmówienie jednego Zdrowaś Maryjo”, niż wyznaczać surową pokutę⁶². Wskazuje też, że dla wywiązywania się z obowiązków spowiednika, kiedy trzeba rozstrzygać wątpliwości i wskazywać normy dobrego życia, konieczna jest solidna wiedza zdobyta przez studium Pisma św., ale także różnych dziedzin świeckich⁶³.

Tak zarysowany ideał życia i pracy kapłańskiej mógł przemówić do przekonania kleru. Pozostaje rzeczą szczegółowych, bez porównania trudniejszych badań, jakimi drogami ideały te dotarły do szeregowego duchowieństwa parafialnego diecezji wrocławskiej oraz czy były w drugiej połowie XV w. jakieś efekty przedstawionych tu przedsięwzięć rządców diecezji.

DODATEK: KAZANIE „EGO VOS ELEGI”

Przygotował do druku i przetłumaczył ks. Piotr Wietrzykowski

Tekst tego kazania, przypisywanego — jak o tym wyżej była mowa — św. Janowi Kapistranowi, wyjęty jest z XV-wiecznego kodeksu, który należał do biblioteki kolegiaty w Nysie, a obecnie znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu (sygn. I F 579). Jest to kodeks pisany w dwu kolumnach zawierający kilka zespołów kazań. Najobszerniejsze to: *Sermones quadragesimales* (fol. 1—105), Jakuba de Voragine *Sermones de tempore* (fol. 105—189) oraz kazania Henryka de Frimaria, św. Augustyna i św. Alberta Wielkiego. Sermo ad clerum „Ego vos elegi”, po którym bezpośrednio następuje „Nota correccionis presbiterorum: Inveniuntur pastores boni” (fol. 232—233), umieszczone jest przed kazaniem św. Alberta.

Foliację mowy zaznaczono poniżej tylko w tekście oryginału łacińskiego po słowie kończącym kolumnę. Pisownię dostosowano do przyjętej obecnie (chodzi przede wszystkim o dyftongi ae, oe pisane w kodeksie zawsze jako e).

„Ego vos elegi, ut eatis et fructum afferatis” ((J 15, 16). Reverendissimi patres et domini. „Placuit enim Deo per stultitiam praedicationis salvos facere credentes”, sicut scribit 1 Cor 1, 21. Ideo cum beato Gregorio — in prologo sancti Job — audire dico sic: fore quippe idoneum me ad ista desperavi. Sed ipsa mei desperatione robustior ad illum, spem protinus erexi, per quem aperta est lingua mutorum, qui linguas infantium (fol. 231 r²) facit desertas, qui immensos brutosque animae ruditus praeser-

„Ja was wybrałem, abyście szli i byście owoc przynieśli”. Czcigodni ojcowie i panowie. „Spodobało się bowiem Bogu przez głupotę przepowiadania zbawić wierzących”, jak o tym pisze 1 Kor 1, 21. Przeto za św. Grzegorzem powtarzam, co zasłyszane w prologu do księgi Hioba: straciłem nadzieję, że nadam się do tego dzieła. Lecz dzięki mniejszemu ku sobie zaufaniu, a silniejszy z zaufania ku temu, przez którego rozwiązywany bywa język niemych, który języki dzieciom otwiera,

⁶² Tamże, 74.

⁶³ Zob. Ł u s z c z k i, dz. cyt., 239 n.

vatos quam colloquium distinxit modus.

Quid igitur mirum si intellectum in stulto huiusmodi praebeat, qui voluntatem suam, cum voluerit, et qui per ora iumentorum narrat. Ut ergo ille Deus, scientiarum Dominus, emittit scientiam de sede magnitudinis suae, ut mecum sit, mecum laboret in hoc opere salutari, praedicando et audiendo eloqui domini.

Virginem Matrem, quam honorando nihil negat, ut nobis haec impetire dignetur, ipsam humiliter slutemus dicentes: Ave Maria, gratia plena...

Reverendi patres et domini. Benignus Dominus, qui non desit mittere operarios in vineam suam, elegit et mittit et ponit „quosdam quidem apostolos, quosdam autem prophetas, alios vero ewangelistas, alios autem pastores et doctores ad consummationem sanctorum in opus ministerii, in aedificationem corporis Christi, donec occurramus omnes in unitatem fidei, in agnitionem Filii Dei, in virum perfectum et mensuram plenitudinis Christi” (Eph 4, 11 s.)

Quos constituit principes super omnem terram, ut quasi dii praecellentes sanctitate vitae et virtutum opere sint super populum suum, qualis fuit Moyses, qui in deum datus pharaoni. Sicut scribit Ex 7,1: „Ecce constitui te deum pharaonis”. Super quod dicit Ambrosius (De Cain et Abel cap. 8): „In Moyse venturi doctoris figura exprimitur, qui legem doceret, evangeliam praedicaret, impleret testamentum vetus, novum conderet coeleste, populis alimentum daret. Sed Moyses humanae dignitati conditionis excessit constitutionem(?) ut Dei dotaretur nomine. Sicut habemus scriptum dicente Deo: „Posui eum deum pharaoni”. Etenim victor omnium existit, nec nullius saeculi captus illecebris, qui omnem istam secundum corpus habitationem caelestis puritate conversationis obduxerat. Mentem regens, carnem subiciens regia quosdam auctoritate castigans, nomine Dei vocatus est, ad cuius similitudinem se perfectae virtutis ubertate formavit et

który bezrozumne i tępe pohukiwanie duszy jakimś sposobem w mowę przemienił, nabrałem nadziei.

Cóż więc dziwnego, że przymnaża rozumu istocie głupiej. Ten, który wołę swoją, jeśli chce, przez usta bezrozumnych wyraża. Tak więc ów Bóg, Pan mądrości, posyła mądrość z siedziby majestatu swego, aby być ze mną i aby ze mną trudzić się w tym zbawczym dziele przepowiadania i słuchania słowa Pana. Dziewicę Matkę, której wszyscy cześć oddają, aby nam to raczyła uprosić, pokornie pozdrawiamy mówiąc: Zdrowaś Maryjo, łaski pełna...

Czcigodni ojcowie i panowie. Łaskawy Pan, który oby nie przestał posyłać robotników do swojej winnicy, wybiera i posyła i ustanawia „niektórych zaś apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych do wykonywania dzieła, do budowania Ciała Chrystusa, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary, do poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości pełni Chrystusa”. Tych (to) ustanowił przywódcami nad całą ziemią, aby niby bogowie górowali pod względem świętości życia i dzieła cnót nad ludem swoim, podobnie jak Mojżesz, który był bogiem wobec faraona, jak pisze Wj 7, 1: „Oto ustanowiłem cię bogiem faraona” Ambroży na ten temat pisze (O Kainie i Ablu, r. 8): „W Mojżeszu wyraża się typ mającego nadejść nauczyciela, który miał dać prawo, głosić ewangelię, wypełnić stare przymierze, a nowe niebiańskie założyć, dać pokarm ludom. Lecz Mojżesz pod względem godności wznosił się ponad stan (?) rodzaju ludzkiego, aby być obdarzony imieniem „bóg”. Jak Bóg mówi w Piśmie: „ustanowiłem go bogiem faraona”. Przeto jest zwycięzcą wszystkiego, kto nie omamiony przez powaby tego świata ozdobił całe swoje mieszkanie co do ciała czystością niebiańskiego nawrócenia. Panując nad umysłem, ciało podnosząc w górę i królewską wolą

ideo non legimus de eo sicut de ceteris, quia deficiens mortuus est, sed per verbum Dei mortuus est (fol. 231v⁴) hec iste.

Ut ergo ut dii vivamus et fructum Deo faciamus et non sicut homines peccatores moriamur. Sed electionis dignitas et constitutionis nostrae auctoritas nos fructificare faciat ut fructus noster in aeternum maneat.

Quae fuerunt verba proposita nostrae caritati. In quibus quidem verbis tria nobis brevissime proponuntur: 1. praelecta sacerdotalis dignitas, ibi „ego vos elegi”, 2. eiusdem dignitatis prae-cellens auctoritas, ibi „et posui vos, ut eatis”, 3. continuati laboris compertata fructuositas, ibi „et fructum afferatis”.

Primo dico, quod in verbis praemissis tangitur a Deo sacerdotalis praelecta dignitas, de qua scribitur 1 Petr 2, 9: „vos estis genus electum, regale sacerdotium, gens sancta, populus acquisitionis, ut virtutes annuntietis eius, qui de tenebris vocavit in admirabile lumen suum”, super quo Chrisostomus 1.3.4 De sacerdotali dignitate sic dicit: „Sacerdotii aspice dignitatem agitur in terra, sed officium coeleste negotiis continetur. Non enim homo, non enim angelus, non archangelus, non alia aliqua creatura, non virtus, sed ipse Spiritus Sanctus hoc munus instituit, atque adhuc manentes in corpore, ministerio hoc fungi possumus hec tempore”. Sed nos, pro dolor, hanc dignitatem perdimus, non intelligentes, cum inhonores sumus comparati iumentis insipientibus et similes illis facti. Cum enim irrationales et bestiales homines et verbo et exemplo ad bonum ducere deberemus, econtra, ipsi simplices nos confundunt bonae vitae exemplo nos malos iudicantes. Sed conqueritur beatus Bernhardus in epistola sic dicens: „Heu, heu, Domine Deus, qui ipsi sunt in persecutione tua primatum dirigere et regere principarum. Artem Symon occupaverunt, apprehenderunt munitiones, universam deinceps libere et potestatem, tradunt incendio civitatem.

Non iam oportet dicere: „Constitui te super populum me-

się oczyszczając, został nazwany imieniem „boga”, na którego podobieństwo doskonale się uformował bogactwem cnoty; i przeto nie czytamy o nim, jak o innych, że słabnąc umarł, lecz że ten na wezwanie Boże umarł.

Jeśli więc jako bogowie żyjemy, Bogu też owoc przynośmy i umierajmy nie jak ludzie grzeszni. Godność zatem wybrania i powaga naszego ustanowienia niech sprawią, byśmy owocowali i by owoc nasz trwał na wieki. Te oto prawdy przedstawiono dla (podkreślenia) naszej wartości.

Spośród zaś tych prawd godzi się pokrótce uwypuklić trzy: 1. szczególną godność kapłańską, w słowach „ja was wybrałem”, 2. tejże godności niezwykłą powagę: „i ustanowiłem was, abyście szli”, 3. niezawodną owocność płynącą z wytrwałego trudu: „i byćście owoc przynosili”.

(1.) Po pierwsze stwierdzam, że w słowach wyżej wymienionych, Bóg ukazuje szczególną godność kapłańską, o której pisze Piotr (1 P 2, 9): „Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, ludem na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła”. O tym Chryzostom w (dziele) o godności kapłańskiej ks. 3, 4 tak mówi: „Spójrz na godność kapłaństwa: sprawuje się (go) na ziemi, lecz przez rodzaj zajęć jest urzędem niebiańskim. Bowiem ustanowił tę służbę nie człowiek, nie anioł, nie archanioł, nie jakieś inne stworzenie, nie Moce, lecz sam Duch Święty, a my dotąd przebywając w ciele, możemy posługiwanie to sprawować na tej ziemi”. Lecz my, niestety, nie pojmując tej godności tracamy ją, gdy bezecznie zrównywani bywamy bezmyślnym głupcom i jesteśmy do nich podobni. Gdy bowiem my powinniśmy niewykształconych i dzikich ludzi prowadzić do dobra słowem i przykładem, to — przeciwnie — sami prostaczkowie zawstydzają nas przykładem dobrego życia, nas jako złych osądzają. Przeto tak żali się św.

um, ut des illis escam in tempore". Qui hystriones, scortes, raptores et usurarii, cum honore recipiuntur et magnis expensis procurantur. Boni vero pauperes vel repulsam patiuntur vel male procurantur. Audiamus ergo quid beatus Bernhardus dicat in libro II De consideratione sic inquietus: „Nunc audi canticum meum minus suave sed salutare. Monstruosa res: gradus summus et animus infimus, sedes prima vita yma, lingua (fol. 231v²) magniloqua et manus otiosa, sermo multus et fructus nullus, vultus gravis et actus levis, caput canum et cor vanum, facies rugosa et lingua nugosa, ingens auctoritas et ructans stabilitas..." Propterea illa despicitur a populo nostra auctoritas, quae annuo eligitur. Sic dicit beatus Ambrosius in sermone quodam: „Hoc datur contemptum nostrae redemptionis venerabile sacramentum...(?)". Non sic, domini venerandi, nostrae dignitatis electionem vitiose amando vertamus in miseram deiectionem, ut de dignitate sacerdotali pariter et regali, cum Saul rege superbo et Hely negligente sacerdote non tamen temporaliter reprobamur. Sed ne, quod absit, in tenebras exteriores deiciamur, sed cum David mansueti et humili et Samuele obedienti et fidei eligamur fungi sacerdotio et habere laudem in nomine ipsius, qui nos elegit. Et haec quantum ad primum.

In verbis praemissis eiusdem nostrae dignitatis praecellens auctoritas ibi: „Posui vos". In quibus non maior auctoritas, quantum nobis pro patribus dedit filios et constituit eos super omnem terram super gentes et regna, ut evellent vitia et distruent haeresim et dissipent simulationes et hypocrises et disperdent tyrannidem et aedificent ecclesiam et plantent virtutes. Cum non angelorum tradita est tanta auctoritas ligandi atque solvendi in coelo et in terra, sed illi cui dictum est: „Tibi dabo claves regni coelorum et quaecumque ligaveris super terram erit ligatum et in coelis, et quaecumque solveris super terram etc". Nam omne iudicium pendet prudenter ad verbum sacerdotis ut dicitur

Bernard mówiąc w swym liście: „Biada, biada, Panie Boże, tym, którzy są pierwszymi w Twoim prześladowaniu, którzy wydają się zarządzać prymatem i sprawować przełożęństwo w Twoim Kościele. Dziełem Szymona zawładnęli, zagarnęli umocnienia miasta, wreszcie swobodnie i całą władzę, miasto przekazują na zniszczenie.

Nie można już rzec: „Ustanowiłem cię nad ludem moim, abyś im dawał pokarm w odpowiednim czasie". Ci bowiem, którzy są krzykaczami targowymi, nierządnikami, łupieżcami i lichwiarzami, są z szacunkiem przyjmowani i grubymi łapówkami bronieni. Dobrzy zaś są biedni albo znoszą porażki albo krzywdzące wyroki. Posłuchajmy więc coś by powiedział św. Bernard w II księdze Rozważań, tak mówiąc: „Posłuchaj teraz zjawieni mniejsi słodkiej, ale zbawiennej. Potworna rzecz: stanowisko najwyższe a duch najniższy, urzędy wielkie — życie piekielne, mowa chępliwa a ręka leniwa, słowo bogate a owoc żaden, oblicze surowe a czyny płocze, głowa w siwiźnie a serce w mieliźnie, pomarszczona twarz a błazeński język, ogromne przymioty a „stateczne" wymioty..." Dlatego przez ludzi wzgardzona jest nasza godność, którą corocznie wybieramy. Św. Ambroży w pewnej mowie powiada tak: „W ten sposób powoduje się lekceważenie czcignego sakramentu naszego odkupienia...(?)" Nie tak, panowie czcigodni, zamieniamy wybór naszej godności na żalosne odrzucenie, byśmy od godności kapłańskiej i zarazem królewskiej mieli być, choćby tylko w tym życiu, odsunięci, jak pyszny król Saul czy niedbały kapłan Heli. Tymbardziej, byśmy nie zostali — oby się to nie zdarzyło — odrzuceni w ciemności zewnętrzne, lecz byśmy razem z Dawidem łaskawym i pokornym oraz z Samuelem posłusznym i wiernym zostali wybrani do sprawowania kapłaństwa i używania chwały w imię tego, który nas wybrał. I tyle, co się tyczy punktu pierwszego.

(2.) W słowach wcześniej przytoczonych niezwykła władza

Deut. 7: „Si indicibile et ambiguum quid immiserit, eundem ad sacerdotem levitici generis videte”, ergo ne munera pravitatis iudicia sicut illi de quibus scribitur Ysaie 1, 23: „Principes tui infideles, socii furum, omnes diligunt munera, sequuntur retributiones, pupillo non iudicant et viduae non ingrediuntur ad eos”. Quales erant scribae et pharisaei —...—(?) de quibus dicit Ambrosius Super psalmos 1° sic inquiens: „Honoris ambitio, quae veneno quaedam mentes hominum et quadam animos pestilentia, vicorum thabe contaminant etc”.

„Cathedra pestilentiae” super quam sederunt scribae et pharisaei qui imponunt hominibus onera gravia et importabilia, ipsi autem digito suo nolunt (fol. 232r¹) ea movere. Has cathedras Salvator de templo eiecit eorum, qui se de honore iactabant, principatus quaerebant quique principatum honoris et sacerdotii utebantur. Ad quaestum, qui indulgentes gulae, nequaquam continentiae custodiam parare volebant. Haec est vera pestilentia ex quibus filii Hely erant filii pestilentiae. In hac sede prohibet nos Scriptura cervicem inflectere et vires totius corporis inclinare. Haec Ambrosius. Scilicet ergo auctoritatem sanctorum, non iniquorum perversam ponam. Et quantum ad secundum.

Tertio tangitur nostri laboris fructuositas quam facere debeamus non carnis sed animarum. Quis non fructus Deo carior, pretiosior et suavior, quam pro quo ascendit in palmam crucis et apprehendit patiens, moriens et resurgens, fructus eius. Illic vero dulcis fructus gutturi suo, pro quo eamus et sibi offeramus. Sed quem, fratres, dicit Veritas (Lc) „Non potest arbor mala fructus bonos facere”. Ideo ipse Pater coelestis per praelatos suos omnem in eo non facientem fructum tollet, et eum qui fert fructum purgabit, ut fructum plus afferat. Sed cum iam tempus putationis et purgationis advenit, omnes tunc quae sua sunt quaerunt, non quae Jesu Christi. Sed dicit Chrisostomus Super Math. super illo verbo „colantes culicem, camelum autem glutientes”

naszej godności wyrażona jest przez: „ustanowiłem was”. Ale nie większa władza wynika z tych słów (?), skoro nam zamiast ojców dał synów i postawił ich nad całą ziemią, nad narodami i królestwami, aby wyrwali wady, burzyli herezje, tępilli kłamstwa i obłudę, niszczyli tyranie, a budowali Kościół i zasadzali cnoty.

Ponieważ nie któremuś z aniołów przekazana został tak wielka władza wiązania i rozwiązywania w niebie i na ziemi, lecz temu, któremu powiedziano: „Tobie daję klucze królestwa niebieskiego i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi itd.”. Bowiem każdy wyrok słusznie zawisły jest od słowa kapłana, o czym mówi Pwt: „Jeżeli coś zdarzy się trudnego i wątpliwego, przedstawcie tę sprawę kapłanowi z rodu Lewiego”, po to, by sądy nie były urzędami nieprawości, jak ci, o których pisze Iz 1, 23: „Twoi książęta to buntownicy i sprzymierzyńcy złodziei. Wszyscy lubują się w łapówkach, podążają za przekupstwem, sierocie praw nie przyznają, a wdowy daremnie do nich się zwracają”. Takimi byli uczeni w Piśmie i faryzeusze...(?), o których mówi Ambroży w Komentarzu do Psalmów 1°: „Pożądanie zaszczytu, którym zakazane są umysły ludzkie jakby trucizną, dusze jakby zarazą, osiedla jakby morem itd.”.

„Katedra zarazy”, na której zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze, którzy nakładają na ludzi wielkie ciężary nie do uniesienia, sami zaś palcem swoim nie chcą ich tknąć. Te trony Zbawiciel powyrzucał z ich świątyni (tym), którzy krzżeli się koło zaszczytów, poszukiwali przełożenstw, a także cieszyli się pierwszeństwem czci i kapłaństwa. Ci, oddani żarłoczności, dla zysku nie chcieli przestrzegać powściągliwości. To jest prawdziwa zaraza, z powodu której synowie Helego zostali synami zguby. Pismo zabrania nam ku tej stolicy zginać kark i pochyłać siły całego ciała. Tyle Ambroży. Rozumie się oczywiście, że

sic inquiens: omnes quae sua sunt quaerunt, non quae Jesu Christi.

Si enim episcopus debitum honoris non accepit a presbitero, aut presbiter a dyacono, aut dyaconus a lectore — irascitur et turbatur. Si autem viderit episcopus presbiterum, aut presbiter dyaconum circa obsequium ecclesiae non permanentem, nec curat, quia omnes quidem de suo honore solliciti sunt, de honore autem Dei nullus. Et portiones quique suas vigilanter aspiciunt et defendunt, sed secundum dignitatem suam curam impendere circa obsequium ecclesiae non attendunt. Si populus non obtulit decimas, murmurant omnes, si peccantem populum viderint, nemo murmurat contra illos.

Non sic, patres et domini, simus torpentes et in bono opere negligentes, ut cum Dominus venerit rationem ponere possimus cum (fol. 232r²) affortato lucro amore occurrentes et fructu nostrorum bonorum operum gaudenter introire in praemium aeternum, quod nobis parare dignetur Pater et Filius et Spiritus Sanctus. Amen.

* * *

przedstawiam powagę świętych, a nie przewrotną nieprawych. I tyle do punktu drugiego.

(3.) Punkt trzeci dotyczy owocności naszego trudu, do jakiego jesteśmy zobowiązani, nie ciała ale dusz. Jakież to Bogu może być droższy owoc, cenniejszy i słodszy nad jego owoc, cenniejszy i słodszy nad jego owoc, po który wspiął się na drzewo krzyża i zerwał go cierpiąc, umierając i zmartwychwstając. Taki to jest więc owoc słodki dla podniebienia, za którym obyśmy szli i sięgali poń dla siebie. Lecz o kim to, bracia, mówi Prawda (Łk) „nie może drzewo złe przynosić owoców dobrych”? Dlatego sam Ojciec niebieski przez swych wysłańców odrzuci każdego nie przynoszącego owocu, a tego, który owoc przynosi oczyści, aby więcej owocu przynosił. Lecz gdy już czas obcinania i oczyszczania nadchodzi, to wszyscy szukają swego, nie zaś tego, co Jezusa Chrystusa. Tak i Chryzostom w komentarzu do Mateusza na temat słów „przecież ją komara, wielbłąda zaś połykają”, mówi o tych wszystkich, którzy szukają swojego, nie tego co Jezusa Chrystusa. Jeżeli bowiem biskup nie otrzymał należynej czci od kapłana, albo kapłan od diakona, albo diakon od lektora — gniewa się i oburza. Jeżeli natomiast zobaczyłby biskup kapłana, albo kapłan diakona, że niezbyt gorliwie zajmuje się sprawami kościoła, wcale się tym nie martwi, wszyscy bowiem są czuli na punkcie swego honoru, o honor zaś Boga nikt się nie martwi. Także o majątki swoje gorliwie dbają i bronią według swoich godności, lecz nie baczą na to, aby zgodnie ze swoją godnością troszczyć się o sprawy Kościoła. Jeżeli lud nie złożył dziesięcin, pomrukują wszyscy; jeżeli zobaczyliby kogoś grzeszącego, nikt się nim nie przejmuje.

Nie tak, ojcowie i panowie. Obyśmy nie byli gnuśni i niedbali w dobrym dziele, abyśmy — gdy przyjdzie Pan na sąd — biegnąc z naręczem bogatej miłości i owocem dobrych uczynków naszych, mogli wejść radośnie do wiecznej nagrody, którą oby nam raczył przygotować Ojciec i Syn i Duch Święty. Amen.